

O MUZEA GEOLOGICZNE W POLSCE

Jesteśmy społeczeństwem, w którym nauki przyrodnicze, a zwłaszcza nauki geologiczne, jeszcze głębszych nie zapuściły korzeni. Dowodem tego jest fakt, że ustawicznie trzeba walczyć o właściwą pozycję nauk geologicznych w programach nauczania; którym stale grozi redukcja czy nawet skreślenie. Dowodem jest również stosunek społeczeństwa do muzealnictwa geologicznego.

Przykładem, jaki jest stosunek do muzealnictwa geologicznego może być fakt, że kiedy w jednym z większych miast po wojnie przystąpiono do organizacji muzeum, pierwszą czynnością dyrekcji było usunięcie zbiorów geologicznych i umieszczenie ich w piwnicy. Bardzo znamienny jest stosunek naszych władz muzealnych do dwu ważnych muzeów regionalnych, a mianowicie do Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem i Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Uwagi godne jest, że Muzeum Tatrzańskie od lat trzech jest zamknięte z powodu przeprowadzania w nim remontu. Remont polegał na urządzeniu grzejników, do tej bo wiem pory zwiedzenie muzeum w porze zimowej było ekspedycją wymagającą specjalnych ubiorów. Nie tylko to jest tragedią tego muzeum. Nie ma ono zupełnie kustosa działu przyrodniczego i kustosa działu geologicznego i nie ma żadnych funduszy na urządzenie tych działów. Zbiory geologiczne w Muzeum Tatrzańskim powstały z ofiarności ludzi, od Chałubińskiego począwszy, w ten sposób, że każdy z geologów pracujący w Tatrach, od czasu do czasu na swych plecach przynosił jakiś okaz, opisywał go i umieszczał w gablotce. Oczywiście, że przy takim systemie trudno o jakiś plan, wszystko dzieje się dorywczo.

W Muzeum Tatrzańskim panuje taki sam stan, o jakim pisał swego czasu Witkiewicz w „Na przełęcz”:

„Dziś Muzeum rozwija się o tyle, o ile przypadek przyniesie jakąś szczególnie chętną i ofiarną jednostkę, jakiego zapalonego badacza, który wkłada swój czas, pracę, wiedzę, trud nie pytając co z tego będzie, który jak np. M. Limanowski znieśie dobrowolnie ogromny zbiór okazów i ułoży je w systematyczną historię geologiczną Tatr, nie proszony przez nikogo i nie dziękowany. Ale instytucja, której użyteczność jest stała i niezmienna, której rozwój powinien iść równoległe z rozwojem całego społecznego życia, nie może stać tylko improwizacją, zawadżających o nią jednostek“. A dalej czytamy: „Musi on (kraj) wliczyć Muzeum do wielkiej użyteczności publicznej, do inwentarza środków wychowawczych społeczeństwa, zając się jego bytem“.

Tak pisał Witkiewicz przed pięćdziesięciu laty. I od tego czasu nic się w Muzeum Tatrzańskim nie zmieniło. Był w jego historii krótki paroletni okres, kiedy Muzeum Tatrzańskie znalazło się pod opieką Muzeum Ziemi. W tym czasie zakupiono gabloty, wykonano wiele rysunków i map. Kiedy jednak przy reorganizacji służby geologicznej opieka Muzeum Ziemi ustała, dział geologiczny Muzeum Tatrzańkiego znalazł się ponownie w takiej samej sytuacji jak 50 lat temu.

W zupełnie podobnym położeniu znajduje się drugie nasze muzeum regionalne, a mianowicie Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach. Muzeum to również znajdowało się przez pewien krótki okres czasu pod opieką Muzeum Ziemi. Posunęły się wówczas wybitnie naprzód pewne prace. Obecnie jednak muzeum to znowu jest bez opieki. Muzeum Świętokrzyskie w dziale geologicznym ma nawet ładne zbiory. Jest to jednak drobny ułamek tego, co być powinno. Niektóre utwory nie są tu w ogóle reprezentowane. Nie ma np. zbiorów z bardzo ciekawego trzeciorzędu świętokrzyskiego. Muzeum to nie posiada kustosa działu geologicznego i funduszy na rozbudowę i urządzenia tego działu. I dzieje się to w Muzeum, które leży w sercu gór, do kąd rok rocznie wędrują dziesiątki tysięcy turystów, pragnących dowiedzieć się, jak powstały Góry Świętokrzyskie, czemu zawdzięczają one swoje kształty, jakie koleje przechodziły w ciągu okresów geologicznych. Na pytania te jednak nie znajdują odpowiedzi w Muzeum Świętokrzyskim, bo same kamienie, bez odpowiednich objaśnień, choćby nawet najpiękniejsze, nic nie mówią.

Również ziemia krakowska nie ma muzeum geologicznego postawionego na właściwym poziomie. Muzeum geologiczne mieszczące się w gmachu Akademii Nauk przy ul. Sławkowskiej jest bardzo dalekie od tego, jakie powinno być. A przecież gdzie jak gdzie, ale w Krakowie powinno istnieć muzeum, które dałoby pełny obraz budowy i przeszłości geologicznej ziemi krakowskiej. Tysiące turystów zwiedzających czarowne okolice Krzeszowic zadają sobie pytanie, jak powstały te okolice?

Pewien zawiązek zbiorów geologicznych widziałem we Włocławku, okolice jego również zasługują na to, by ich geologia znalazła swoją ilustrację w muzeum. Ileż to regionów kryje w sobie skarby, które powinny znaleźć swoje miejsce w muzeach geologicznych!

Niestety, nikt się tym u nas nie interesuje. W muzeach po staremu gromadzi się obrazy, stroje, stare druki, ewentualnie przedmioty ilustrujące prehistorię naszego kraju, czasem okazy fauny i na tym koniec. Na geologię w muzeach albo nie ma miejsca, albo traktuje się ten dział jako „malum necessarium“, co najlepiej ilustruje stan Muzeum Tatrzańkiego i Świętokrzyskiego. Na tym odcinku nie zmieniło się u nas nic w ciągu ostatnich dziesiątków lat.

Jest to tym dziwniejsze, że przecież dziś geologia występuje się bezspornie na czoło nauk przyrodniczych, że względu na swe praktyczne i wychowawcze znaczenie. Bez przesady można powiedzieć, że realizacja naszych planów gospodarczych w dużym stopniu zależy od tego, jak geologia polska rozwiąże zagadnienia geologiczne kraju. Wyrazem tego przełomu, który dokonał się w ciągu ostatnich lat jest stworzenie na Uniwersytecie Warszawskim specjalnego Wydziału Geologii. Ma on dostarczyć krajowi niezbędnych do jego rozwoju kadr geologicznych oraz gruntownie przebudować

naszą służbę geologiczną przez powołaną nadrzędną organizację, w celu realizacji tych zadań; w postaci Centralnego Urzędu Geologii.

Te wszystkie przeobrażenia nie znalazły żadnego odzwieku w naszym muzealnictwie, które w dalszym ciągu nie interesuje się kamieniami. Jeśli są jakieś próby urządzenia działu geologicznego, to polegają one na tym, że wtłacza się geologię w pewne schematy, w których geologia ani nie obudzi żadnego zainteresowania, ani nie przemówi do widza.

Zagadnienia geologiczne muszą być oparte na pewnym określonym regionie, na pewnych określonych zjawiskach. Każdy turysta, zwiedzający Tatry czy Góry Świętokrzyskie, widzi na każdym kroku wiele zjawisk, które zmuszają go do zastanowienia się nad nimi. Widzi działania sił niszczących, jak woda, widzi, ślady działania lodowców. Każda taka obserwacja nasuwa mu pewne refleksje, pokazuje ustawną zmienność i rozwój krajobrazu. Turysta przebiegając nasze góry zaczyna rozumieć, że krajobraz nie jest czymś niezmiennym, ale jest tylko jednym z ogniw w dużym łańcuchu przemian. Udając się do muzeum szuka tam wyjaśnienia swych wątpliwości. Pragnie odpowiedzi na pytanie, jak tworzył się dany krajobraz. Muzeum urasta do roli nauczyciela, który powinien poprowadzić turystę przez labirynt różnych zjawisk i pomóc mu w ułożeniu zdobytych obserwacji w pewien logiczny obraz. Muzeum staje się bardzo ważnym czynnikiem kształcącym, który w oparciu o własne przeżycia turysty, wyrabia w nim przyrodniczy pogląd na świat otaczających go zjawisk.

Rolę tę spełnić może jedynie dobrze postawione geologiczne muzeum regionalne, gdzie będą się znajdowały metodycznie ułożone zbiory okazów z danego regionu, na którym każdy pewne prawdy przyrodnicze sam poznawać może. Urządzenie takiego muzeum nie jest rzeczą łatwą. Znacznie łatwiej urządzić wystawę strojów regionalnych, a choćby fauny. Kamień sam przez się nic nie mówi. Aby kamienie ożyły, trzeba je wkomponować w pewną całość, tak aby stały się częścią pewnej logicznej i pięknie przedstawionej opowieści. Uczynić to można przez rekonstrukcję krajobrazów geologicznych, mapki paleogeograficzne, wykresy, profile, rekonstrukcje zwierząt wymarłych. Zwiedzający musi być prowadzony niemal za rękę, przez ściśle określony układ eksponatów. Są to oczywiście rzeczy aż nazbyt znane, niestety nie spotykane w naszych muzeach geologicznych.

Urządzenie muzeum geologicznego nie jest rzeczą łatwą. Uczynić to mogą jedynie odpowiednio przeszkoleni pracownicy. Można być dobrym geologiem, a nie mieć wyobrażenia, jak należy urządzić muzeum geologiczne. U nas niestety brak takich fachowo wyszkolonych kustoszów. Swego czasu Muzeum Ziemi wystąpiło z planem szkolenia pracowników muzeów w zakresie geologii. Niestety całą sprawą nie wyszła poza

sferę projektów. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, jak mało zainteresowania budzą sprawy muzealnictwa geologicznego.

Dziś sprawa muzeów geologicznych przestała być sprawą tylko kilku ofiarnych, jednostek, które na własnych plecach znoszą kamienie, sami je opisują i układają, lecz jest sprawą ogólnopanstwową i tak samo ważną, jak sprawa innych muzeów.

Nie można tolerować również tego, by muzea całymi latami były zamknięte. Należy natychmiast przystąpić do wyszkolenia kadry kustoszów i kolektorów działu geologicznego. W razie potrzeby należałoby ich wysłać na przeszkolenie za granicę. Wyobrażam sobie, że w takim Muzeum Tatrzańskim powinno być co najmniej dwóch kustoszów: jeden dla działu przyrodniczego, drugi — geologicznego. Dalej: kilku kolektorów oraz rysowników. W Muzeum Świętokrzyskim powinno być co najmniej dwóch kustoszów działu geologicznego. kilku kolektorów, rysowników, laborantów.

Muzea geologiczne powinny być również pewnym ośrodkiem badań naukowych. Kustosz powinien mieć warunki do przeprowadzenia własnych badań, gdyż w ten sposób kustosz bardziej wiąże się z terenem. W muzeach geologicznych powinny być stworzone również warunki takie, aby pracownicy naukowci przebywający na tych terenach, mogli znaleźć w razie potrzeby oparcie do wstępnego zbadania zebranych materiałów czy preparacji okazów lub wykonania pewnych prac konserwacyjnych.

Muzea podlegają Centralnemu Zarządowi Muzeów, nienie zbiorów, na wykonanie map, wykresów, fotografii itd. Oczywiście akcja ta nie może ograniczyć się tylko do muzeów już istniejących, ale powinna objąć cały kraj. Należy ocalić od zniszczenia te resztki zbiorów, które zachowały się jeszcze na naszych Ziemiach Zachodnich. Należy co rychlej przystąpić do inwentaryzacji zbiorów geologicznych tam, gdzie one są jeszcze. Należy więc co rychlej opracować plan muzeów geologicznych, a w pierwszym rzędzie otoczyć opieką muzea już istniejące i dać im pełne warunki rozwoju.

Muzea podlegają Centralnemu Zarządowi Muzeów. Zarząd ten, wydaje mi się, powinien stworzyć u siebie odpowiedni wydział, złożony z fachowych sił, które zajęłyby się organizacją muzeów geologicznych. Gdyby to jednak nie nastąpiło, to sądzę, że muzea czy działy geologiczne w muzeach regionalnych należałoby wydzielić i opiekę nad nimi powierzyć jakiejś innej instytucji, np. Muzeum Ziemi czy Polskiej Akademii Nauk.

Jedno jest pewne, że stan taki, jaki panuje obecnie na polu muzealnictwa geologicznego, dłużej tolerowany być nie może. Przynosi on bowiem bardzo poważne szkody naszej kulturze, sprawie wychowania i kształcenia młodego pokolenia, sprawie zrozumienia wagi zagadnień geologicznych, które mają decydujące znaczenie w rozwoju gospodarki narodowej.